№ 289. Łódź. Sobota 12 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadesłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Dookoła konfliktu wileńskiego.

(Wczorajsze narady w Sejmie. — Nietakt czy intryga Marszałka. — O kompromisowe załatwienie sprawy. — Stanowisko N. P. R. — Prawica przeciwna kompromisowi. — Dzisiejsze obrady. — Większość dla kompromisu zapewniona.

WARSZAWA, 11-go. Dzisiaj rano przybył do Sejmu prezydent ministrów, zaś Marszałek Trąmpczyński zaprosił przewodniczących niektórych klubów na

narady w Sejmie.

Przedstawiciele tych klubów wyrazili opinję, że należy dążyć do kompromisowego załatwienia konfliktu, jaki wynikł w sprawie wileńskiej. Jednakże posłowie nie uważali za możliwe decydować samodzielnie i oświadczyli, że muszą porozumieć się ze swemi Klubami. Wobec tego dzisiejsze posiedzenie Sejmu zostało odwołane, natomiast całe popołudnie zostało poświęcone naradom Klubów. Prezydent Ministrów w godzinach południowych obradował z przewodniczącymi tych klubów, którzy na poprzednich naradach nie byli.

„Dowcipy" Marszałka.

Dodać bowiem należy, że Marszałek Sejmu uznał za stosowne zaprosić przedstawicieli tylko „największych klubów, przyczem kierował się całkiem dowolnie w mierzeniu Klubów na łokcie. Naprzykład nie zaprosił przedstawiciela N. P. R., który to Klub liczy 26 członków a natomiast zaprosił p. Dubanowicza, który przewodniczy grupce „Chrześcj. Narod. Stron. Ludowego" — 21 posłów.

Dalsze narady Klubów.

Po południu rozpoczęły się posiedzenia Klubów. Zaznaczyć należy, że zespół stronnictw centrowych pozostawił klubom wchodzącym w jego skład wolną rękę, wobec czego kluby obradowały oddzielnie. Uchwały Klubów są następujące:

Uchwała NPR.

„Klub poselski NPR na posiedzeniu w dniu 11 listopada po gruntownej dyskusji, uchwalił dążyć do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy wyborów do Sejmu Wileńskiego, w myśl życzeń miejscowej ludności, z podkreśleniem konieczności uniknięcia wysoce szkodliwego dla interesów państwa przesilenia na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej.

W sprawie kryzysu przemysłowego postanowiono porozumieć się ze związkami zawodowemi, celem wspólnego wystąpienia do rządu o przeprowadzenie państwowej akcji zarobkowej.

Klub ostro skrytykował postępowanie Marszałka, który w sprawach pierwszorzędnego znaczenia dla państwa, jak wybory wileńskie odbywa konwentykle z pewnemi tylko częściami Klubów sejmowych".

Z rezolucji tej wynika, że NPR dąży do kompromisowego załatwienia konfliktu.

Stanowisko innych grup.

Na tem stanowisku stanęły wszystkie grupy lewicy i lewego centrum oraz Klub Pracy Konstytucyjnej. Natomiast cała prawica, nie wyłączając grupy p. Skulskiego, w dalszym ciągu z całą zajadłością występuje przeciwko jakiemukolwiek porozumieniu z Naczelnikiem Państwa.

Dzisiejsze narady.

Jutro o godz. 9.30 rano zebrać się mają u Marszałka w obecności premjera przewodniczący wszystkich klubów i zająć stanowisko co do projektu kompromisu, przedłożonego przez Rząd.

Projekt rządowy.

Projekt ten przewiduje, że Sejm zgadza się na ogłoszenie wyborów do Zgromadzenia Delegatów Ziemi Wileńskiej, również na terenie powiatów bracławskiego i lidzkiego. Wybory na terenie właściwym Litwy Srodkowej zarządzi gen. Żeligowski, zaś w powiecie bracławskim i lidzkim władze administracji polskiej.

Sejm uchwali statut autonomiczny dla ziemi Wileńskiej i zaproponuje jego przyjęcie Zgromadzeniu Wileńskiemu, którego jedynem zadaniem będzie oświadczenie, czy pragnie przyłączyć Wilno do Polski, czy też nie.

Drugi wniosek.

Nadto poseł Barlicki złożył wniosek następujący:

„Wybory odbędą się na terenie właściwym Litwy Srodkowej. Zarządzenie wyborów w powiatach spornych uzależnia się od przyjęcia przez miarodajne czynniki międzynarodowe zobowiązania, że wynik plebiscytu, zarządzonego na Litwie Sl. w tych powiatach będzie decydującym dla przyszłych losów tych ziem.

Większość dla przeprowadzenia kompromisowego wniosku zapewniona.

O ratunek finansowy Państwa.

Sprawa daniny.

(Minister Skarbu dalej popiera energicznie sprawę daniny.— Radykalne zarządzenia Rady Ministrów w sprawie sanacji stosunków walutowych).

WARSZAWA, 11. (PAT) Podkomisja projektu daniny w obecności p. min. Michalskiego prowadziła w dalszym ciągu rozprawy nad wnioskiem o progresywności daniny od gospodarstw rolnych. Posłowie K. Kowalczuk, Rudziński i Wojdaliński wypowiedzieli się z wielką stanowczością za progresją, zaś posłowie Wład. Grabski i Sokołowski przeciwko tejże. Dr. Kolischer wniósł, aby danina z gospodarstw rolnych wynosiła 50 miljardów w całości.

Min. Michalski zawiadomił komisję, że na czwartkowem posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła jego projekt co do daleko idącego obciążenia nabywców nieruchomości, którzy w czasie wojny je nabyli, nie pozbywając się realności do owego czasu posiadanych. Rada ministrów zatwierdziła dalej projekt ustawy o bardzo ciężkich karach za nieuprawniony handel walutami. Minister oświadcza się przeciwko projektowi progresji, przedkłada natomiast ze swej strony projekt degresji dla gospodarstw rolnych od mniej więcej 20 morgów do dołu. Minister prosi następnie o zamieszczenie w ustawie o daninie przepisu, zagrażającego agitatorom przeciwko daninie karą do 1 roku więzienia.

Podatek od zysków wojennych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 11. Min. Skarbu wniósł do Sejmu projekt opodatkowania zysków wojennych. Opodatkowane będą wszystkie majątki, które zostały nabyte po 1 stycznia 1915 r. Opodatkowanie wynosi od 25 do 200 proc.

Polityka polska.

Podziękowanie min. Skirmunta.

RYGA, 11. (Pat.) Minister Skirmunt, opuszczając ziemię czechosłowacką, wysłał na ręce prezesa ministrów Benesza telegram z wyrazami serdecznego podziękowania dla Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, rządu, oraz przedstawicieli parlamentu za przyjęcie, jakie mu zgotowano w Pradze, tudzież z wyrazami pozdrowienia dla państwa czeskiego.

Prezes ministrów Benesz odpowiedział ministrowi Skirmuntowi następującym telegramem:

„Dziękuję Panu, panie ministrze, za życzenia, jakie mi Pan nadesłał, opuszczając naszą ziemię. Kraj nasz zachowa we wdzięcznej pamięci Pańską wizytę, której szczęśliwe rezultaty przyczynią się niewątpliwie do utrwalenia dobrych stosunków między naszemi krajami".

Sprawa górnośląska.

O rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich.

KATOWICE, 11 (PAT) Wczoraj odbyły się w parlamencie niemieckim narady pod przew. niemieckiego pełnomocnika dla rokowań gospodarczych z Polską, b. ministra Schiffera z udziałem górnośląskich posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. W naradach brał udział sekretarz stanu Lehwald i podsekretarz stanu Goepert. Naradzano się nad mającemi się rozpocząć w dniach najbliższych rokowaniami polsko-niemieckiemi.

Były min. Schiffer wyraził swój pogląd na dotychczasowe przygotowanie niemieckie do tych rokowań, oraz wyświetlił stanowisko rządu niemieckiego, jakie zajmuje on w sprawie poszczególnych punktów gospodarczych. Oświadczył on, również, iż konferencja ambasadorów dotychczas nie zawiadomiła rządu niemieckiego o miejscu i czasie rokowań. Na zapytanie kilku posłów, czy w rokowaniach gospodarczych będą brać udział także przedstawiciele robotników, Schiffer oświadczył, iż zastępcy robotników będą dopuszczeni do tych rokowań, ponieważ na ich współpracę kładzie się największy nacisk. Obecnie naprzykład, już dla kwestji celnej mianowano przedstawicieli robotników w charakterze rzeczoznawców. Również do inych komisji będą dopuszczeni przedstawiciele robotników.

BERLIN, 11-go (PAT) Ostatnio odbyły się u niemieckiego delegata pełnomocnego dla rokowań gospodarczych polsko-niemieckich obrady z kołami przemysłowców i wielkiego handlu, oraz górnośląskich zw. detalistów.

W obradach brał udział także były nadburmistrz m. Katowic, obecny prezydent regencyjny, Pollmann.

Prezes min. pruskich o G. Śląsku.

BERLIN, 11 (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego nowy prezes ministrów pruskich dr. Braun, m. in. omówił sprawę Górnego Śląska. Oświadczył on: „Wysiłek zwycięsców może rozerwać geograficznie terytorja górnośląskie, może postawić nowe kamienie graniczne, nie jest jednak w mocy zniweczyć ducha narodu".

W dalszym ciągu wskazał Braun na zgubne skutki decyzji górnośląskiej, która, zdaniem jego, sprzeciwia się traktatowi pokojowemu. W dalszym ciągu przemówienia Braun ostro wystąpił przeciwko spekulacji dewizami oraz zapowiedział ostrą walkę przeciwko drożyźnie. W końcu Braun zwrócił się przeciwko objawiającym się dążeniom separatystycznym.

Wiedeń czy Genewa?

BERLIN, 11. W sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich o G. Śląsk wyłoniła się propozycja, by odbyły się one w Wiedniu. Początkowo proponowano Genewę, ze względów jednak walutowych uznano ją za miejsce nieodpowiednie. Ponieważ waluta austrjacka stoi niżej od polskiej i niemieckiej, a Wiedeń ma charakter międzynarodowy, wobec tego proponują Wiedeń.

aresztowanych, Marjanna Sokołowska z Marjampola, skazywana była trzykrotnie na ścięcie. Zmuszano ją do położenia głowy na pieńku, a jeden z oprawców uderzył siekierą w drzewo o parę cali od szyi torturowanej w ten sposób ofiary. Te same metody zapożyczone od najbardziej wyrafinowanych czekistów bolszewickich stosowano do innych więźniów. Jednego z nich kilkakrotnie wieszano za ręce i trzymano w tej pozycji aż do omdlenia.

O wybory do Sejmu Wileńskiego.

WARSZAWA, 11 (PAT) Marszałek Sejmu odwołał zarządzone na dzień dzisiejszy pełne posiedzenie Sejmu że względu na konieczność porozumienia się klubów, co do projektów kompromisowych, dotyczących sprawy wyborów do Sejmu wileńskiego.

Odznaczenie biskupa Bandurskiego.

WARSZAWA, 11 (wł.) Minister spr. wojskowych, w uznaniu wybitnych zasług, położonych na polach bitew dla dobra polskiego żołnierza w czasach najcięższych walk o niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny, nadał księdzu biskupowi Bandurskiemu odznakę „Krzyża Walecznych".

Uroczystej dekoracji księdza biskupa dokonał dn. 6 b.m. gen. Żeligowski w Wilnie.

Ks. biskup Bandurski, od roku prawie pełniąc obowiązki biskupa polowego wojsk Litwy Środkowej położył w sprawie pokojowego zdobycia Wileńszczyzny niespożyte zasługi.

Rozruchy na Syberji.

WŁADYWOSTOK 11. (PAT). W republice Dalekiego Wschodu rozruchy agrarne i strajki przybierają coraz szersze rozmiary. Zachodzą częste starcia między oddziałami powstańczemi a regularnemi oddziałami rządu japońskiego. Spodziewany jest przewrót.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Wczoraj o godz. 11 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej zostało odprawione nabożeństwo za duszę amerykańskiego żołnierza nieznanego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz polskich wojskowych i misje państw zagranicznych.

(—) Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem dn. 10 b.m., przyjęła między in. projekt noweli do ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów, oraz projekt ustawy w sprawie zwalczania komunizmu.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	34 0.—
	Marki niem.	14.–16
	Franki franc.	250.—
	Funty ang.	14150.—
	Korony austr.	66—70

Międzynarodowa konferencja pracy.

(od specjalnego korespondenta „Pracy").

GENEWA, 11. Prace III-ciej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie posuwają się szybko naprzód po załatwieniu trudności, jaką wywołał protest rządu francuskiego w sprawie umieszczenia na porządku dziennym konferencji kwestji dotyczących ochrony pracy na roli. Rząd francuski, który w swem stanowisku znalazł się niemal zupełnie odosobniony, działał tu pod wpływem pewnych grup rolniczych i przemysłowych— zwłaszcza p. Roberta Pinot, delegata pracodawców francuskich. P. Pinot wyjechał z Genewy po odrzuceniu tezy francuskiej i przybył tu jego zastępca, jest więc możliwem, że p. Pinot już nie wróci, ponosząc konsekwencje za trudną sytuację, w którą wprowadził rząd francuski. Delegaci rządowi francuscy mają podobno otrzymać nowe instrukcje i 3.XI.21 w tej sprawie wyjechał do Paryża delegat francuski, p. Fontaine, prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Być może, że delegaci francuscy wezmą nawet udział w dyskusji nad kwestjami rolnemi, skoro wpłyną one z komisji na plenum.

Polska delegacja, choć niezmiernie szczupła, wykazuje dużo ruchliwości albowiem reprezentowana jest w kilku komisjach: prof. Mikułowski-Pomorski bierze udział w komisji rolnej (sprawy kształcenia zawodowego i prawa zrzeszania się robotników rolnych); do tejże komisji weszli z ramienia pracodawców p. Jastrzębowski, z ramienia robotników poseł Waszkiewicz (NPR). W drugiej komisji rolnej (sprawa pracy kobiet i dzieci na roli oraz kwestja mieszkań dla robotników rolnych) bierze udział p. Zygmunt Pluciński z Poznańskiego, delegat pracodawców polskich; w komisji do spraw odpoczynku tygodniowego bierze udział prof. Stanisław Okolski z ramienia pracodawców. Wreszcie w komisji wniosków bierze udział przedstawiciel rządu inż. Sokal, który wszedł również do podkomisji powołanej dla sprawy zmiany ustroju rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, jako jeden z dwuch przedstawicieli rządowych (obok delegata angielskiego).

Konferencja zakończy się około 20-go b. m. Jaki będzie rezultat tych bizko miesięcznych obrad, narazie przewidzieć trudno. Zapewne jednak mimo protestu Francji, zapadnie szereg uchwał również i w kwestjach rolnych i przygotowane zostaną nowe międzynarodowe konwencje pracy. Zjazd przedstawicieli przeszło 40-tu państw przedstawia się imponująco i czyni wrażenie prawdziwego parlamentu pracy.

Konferencja waszyngtońska

Sympatje amerykańskie dla Francji.

WASZYNGTON, 11. (Pat.) Korespondent agencji Havasa donosi: Podczas gdy nieobecność Lloyda George'a wywołała niekorzystne wrażenie na opinję amerykańską, gest premjera francuskiego, który pospieszył odpowiedzieć na wezwanie prezydenta Hardinga, doznał w Ameryce wyjątkowo życzliwego przyjęcia, zaś jego orędzie, przedrukowane przez wszystkie dzienniki St. Zjedn. wywołało efekt niezwykle dodatni. Komentarze prasy amerykańskiej do orędzia Brianda dadzą się streścić w ten sposób: Francja, która przyczyniła się do niepodległości Ameryki, tej Ameryki, która miała 100 lat później okazać Francji tak cenną i wydatną pomoc, przysyła swych przedstawicieli do Waszyngtonu, aby wyrazić nigdy nieprzedawnione uczucia wdzięczności Francji za okazaną jej w czasie ostatniej wojny pomoc, oraz aby dowieść, że nie jest jej obcy żaden z wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju.

Ameryka a związek ludów.

LONDYN, 10. „Washington Post" dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że wiadomości dziennikarskie o tem, jakoby Stany Zjednoczone postanowiły nie zawierać żadnego traktatu, w rodzaju Ligi Narodów, nie są zgodne z prawdą. Linja zasadnicza programu prezydenta Hardinga została już przed miesiącem ustalona wspólnie z osobami, odgrywającemi w życiu politycznem Stanów Zjednoczonych wybitną rolę. Dziennik ów donosi dalej, że delegacja amerykańska postawi propozycję, by Ligę Narodów albo gruntownie zreformować, tak ażeby była w stanie doprowadzić nareszcie do pokoju światowego, lub też utworzyć nowy związek, któryby miałby większą kompetencję i mógł skutecznie zapobiedz wybuchowi nowej wojny.

Położenie we Włoszech.

RZYM, 11. — Wskutek wciąż trwających jeszcze zaburzeń, wywołanych przez zwołanie do Rzymu zjazdu faszystów, władze przedsięwzięły daleko idące zarządzenia ochronne.

Pomimo strajku kolejowego kilka oddziałów faszystów zdołało przybyć na zjazd z prowincji, zmuszając strajkujących kolejarzy do uruchomienia pociągów specjalnych do Rzymu. Wczoraj po południu faszyści urządzili wielki pochód. Między uczestnikami pochodu a komunistami doszło do starć, podczas których zginęło kilka osób, 150 zaś odniosło rany.

Pomoc przemysłowców niemieckich.

BERLIN 11. (PAT). Przemysłowcy niemieccy oświadczyli kanclerzowi, iż udział ich w akcji kredytowej na rzecz państwa, pomijając już warunek że wprowadzone być muszą w gospodarce państwowej oszczędności uzależniają od uchwalenia ustawy, według której niemieckie koleje państwowe i inne przedsiębiorstwa państwowe przeobrażone zostaną w przedsiębiorstwa prywatne. Przeciwko temu projektowi przemysłowców niemieckich podnieśli silny protest robotnicy.

Los Polaków w Kowieńszczyźnie.

WILNO, 11. — Niedawno przywieziono do Kowna 20 aresztowanych w powiecie wilkomierskim mężczyzn i kobiet, przy badaniu których funkcjonarjusze kontr-wywiadu dopuszczali się najwymyślniejszych okrucieństw. Jedna z pośród

Uroczystości 11-go listopada.

Łódź wczoraj święciła rocznicę rozbrojenia Niemców — uwolnienia miasta z pod okupacji ciemiężców. Łódź wczoraj składała hołd pamięci tych wszystkich Najlepszych, którzy czynem swym oswobadzali Polskę z ostatnich okowów.

Dzień 11 listopada to zarazem dzień święta 28 pułku Strzelców Kaniowskich, 3 lata bowiem temu, w dniu tym zawiązały się kadry pierwsze pułku z dzieci łódzkich. Z dzieci łódzkich — to znaczy robotników i młodzieży. Rocznicę wczorajszą pułk święcił, bogaty we wspomnienia z niedawnych bojów o wolność i całość Ojczyzny, pełen świetnej chluby ze swego bohaterskiego udziału w tych walkach.

Polskie uroczystości 11 listopada zbiegły się z wyrazem przyjaźni, jaki Armja Polska dawała Armji Amerykańskiej w dniu święta nieznanego żołnierza w Ameryce.

Nabożeństwo w Katedrze.

Uroczystości wczorajsze rozpoczęło nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Na nabożeństwie obecni byli, poza licznie zgromadzonem wojskiem i publicznością, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i miejskich, oraz delegaci szeregu organizacyj społecznych, m. in. dowódca Okr. Gen. gen. Rządkowski, Dowódca 10 dywizji pułk. Małachowski, Wojewoda Kamieński, szefowie departamentu z Województwa, prez. Rżewski.

Defilada.

Po nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada wszystkich stacjonujących w Łodzi oddziałów wojskowych przed D-cą Okr. Gen., gen. Rządkowskim. W defiladzie wyróżnił się zwłaszcza 28 pułk Strzelców Kaniowskich, pułk „dzieci łódzkich", obchodzących wczoraj jakby swe urodziny. Dzielnie też, z hardo podniesionemi głowami kroczyli strzelcy 28 pułku, dumni z tych czynów bojowych, których dokonali dla Ojczyzny i które opromieniły pułk aureolą nieśmiertelnej sławy i chwały.

Obiad w Lidze Kobiet.

O godz. 1-ej w poł. w lokalu Ligi Kobiet odbył się obiad, urządzony przez korpus oficerski 28 pułku S. K. Na obiedzie obecni byli także wojewoda Kamieński, zastępca wojewody Garapich, prez. Rżewski, D-ca Okr. Gen. gen. Rządkowski, dowódca miasta mjr. Zawiślak, szef misji wojskowej francuskiej pułk. Mercier, grono oficerów, oraz zaproszeni przedstawiciele prasy polskiej: „Kurjera Łódzkiego", „Pracy" i „Rozwoju".

Korpus oficerski 28 pułku ze staropolską gościnnością podejmował gości, dzięki czemu przy obiedzie panował nastrój bardzo serdeczny i miły. Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów na cześć Naczelnika Państwa, 28 pułku Strzelców Kaniowskich, gen. Żeligowskiego i in.

Akademja w Teatrze Miejskim.

O godz. 4 w Teatrze Miejskim odbyła się „Akademja 11 listopada". Po odegraniu „Mazurka" Dąbrowskiego zagaił Dowódca 28 pułku mjr. Zbrowski, poczem przemówił, podnosząc znaczenie bojów polskich prez. Rżewski. Nawiązał on do tradycji robotniczych bojów o wolność, którą to tradycję 28 pułk, złożony z robotniczych dzieci łódzkich godnie podjął.

Kapelan 28 pułku, ks. Olesiński, dał krótką historję bojów pułku, malując bohaterstwo i dzielność tych najpierwszych, którzy wprost od książki lub młota roboczego poszli na rubieże Rzeczypospolitej—osłaniać powstałą Ojczyznę przed najazdami Czechów, Ukraińców i Moskali wreszcie.

Specjalną uwagę poświęcił ks. Olesiński momentowi boju o Warszawę, w którym dzieci łódzkie zdobyły sobie nieśmiertelne wieńce laurowe. Mówca zwrócił także uwagę na udział żołnierza w Pożyczce Odrodzenia: „dzieci łódzkie" na froncie podpisując skwapliwie pożyczkę państwową, otrzymywane asygnaty darli, mówiąc:

„Życie dajemy Ojczyźnie, a 300 mk. mielibyśmy żałować"...

Na akademji obecni byli poza publicznością przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych, korpus oficerski, przedstawiciele prasy i in.

Wieczór w Y. M. C. A.

O godz. 6 po południu odbył się w Y. M. C. A. (Piotrkowska 243) uroczysty obchód dla żołnierzy poświęcony nieznanemu żołnierzowi amerykańskiemu, uroczystość na cześć którego odbyła się wczoraj w Ameryce. Armja polska zatem zadokumentowała przyjaźń z armją amerykańską. Odpowiednie przemówienie okolicznościowe wygłosił kpt. Walawski, poczem nastąpiły popisy chóru żołnierskiego, deklamacje itd.

Raut.

O godz. 9 wieczorem w Sali Filharmonji, przy ul. Dzielnej rozpoczął się wielki raut, urządzony przez oficerów 28 pułku S. K. Raut, na którym byli obecni przedstawiciele władz, prasa, oraz zaproszeni goście — trwał do białego rana.

J. W.

Cuda w katedrze Św. Jura.

We Lwowie w zabudowaniach mieszkalnych przy katedrze Św. Jura odkryto tajny kongres komunistów ukraińskich. Jest to sprawa wprost niesłychana, w której niewyjaśniono dotąd roli metropolity Szeptyckiego.

Dziwnemi drogami chadza to duchowieństwo, którego przeznaczeniem miało być kiedyś, zbudowanie pomostu między katolicyzmem i prawosławiem. Ongiś papiestwo, szukając dróg do porozumienia z prawosławiem, trafiło przez swego wysłannika Possewina do... Iwana Groźnego, tego potwornego kata dziesiątków tysięcy wiernych poddanych. Obietnice Groźnego przyjęcia unji z katolicyzmem zniewoliły Possewina do kroków dyplomatycznych wobec Polski. Jego pośrednictwo niewczesne sparaliżowało zwycięstwo Stefana Batorego, a później dało możność wzmocnienia się potęgi moskiewskiej, która odtąd stale nam zagrażała.

Dziś historja się powtarza. Na cmentarzysku rosyjskiem, gdzie żerują tylko kruki bolszewickie, zaczyna się praca „misyjna“, której rezultaty już zaczynają być widoczne: kilka tygodni temu wyraziły się one w zamachu na Naczelnika Państwa, a dziś w kongresie komunistycznym w murach katedry Św. Jura. Doprawdy obrazek zachwycający: walczący z wszelką religją komisarze bolszewiccy, żydzi, członkowie czerezwyczajek rosyjskich i byli członkowie czerezwyczajek węgierskich korzystają z szerokiej gościny księży unickich i przy kieliszku wina, zapewne z piwnic księży unickich, radzą nad zbudowaniem komunistycznego raju w „burżuazyjnej“ Polsce.

Panowie ci nie chcą pamiętać, że ta „pańska i burżuazyjna Rzeczpospolita Polska“ jedyna bodaj w świecie ma przecież największe przedstawicielstwo ludowe w Sejmie, wybranym na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania. Najnowsi przyjaciele polityczni metropolity moskiewskiego p. hrabiego Szeptyckiego radzą nad „społeczną“ przebudową demokratycznej Polski, mówią o „nędzy w kraju“, o „ucisku proletarjatu“ itd., a sami w Rosji, gdzie posiadają władzę, doprowadzili do masowego wymierania stumiljonowego ludu. Komuniści ukraińscy mówią o ucisku narodowościowym w Polsce, gdy u nich na Ukrainie dziesiątkami morduje się w czerezwyczajkach ludzi jedynie zato że chcą istotnej a nie fikcyjnej niezależności od Moskwy.

Rząd Polski energicznie wziął się do tropienia komunistów, którzy w ostatnich czasach stracili już wszelką miarę ostrożności, licząc widocznie na naszą przysłowiową słabość i pobłażliwość, które przez nieporozumienie nazywamy tolerancją. Tolerować można odmienne przekonania polityczne lub wyznaniowe, o ile one nie szkodzą interesom Państwa i społeczeństwa. Nie tolerancją jednak, lecz występną słabością jest zamykanie oczu części społeczeństwa na zbrodniczą wprost agitację pp. Dąbalów, którzy zasłaniając się nietykalnością poselską, występują na wiecach, jako obywatele Sowieckiej Rosji, otwarcie nawołują do walki z polskiemi władzami i z całem polskiem społeczeństwem.

Agenci pp. Dąbalów wciskają się wszędzie w celach szpiegowskich, nawet na urzędy polskie, i biorą za swą podłą robotę judaszowskie srebrniki od rządu moskiewskiego. Czyż bezwzględne tępienie tych osobników jest denuncjacją, czy ci, którzy tak swoje obywatelskie obowiązki pojmują, zastanowili się nad tem, że w Rosji niemożliwy jest nawet cień krytyki władz bolszewickich? Czy „szlachetni“ przeciwnicy zwalczania siłą bolszewizmu pomyśleli o tem, że tolerancja agitacji bolszewickiej jest metodą t. zw. kiereńszczyzny, która logicznie i nieodwołalnie doprowadziłaby w Polsce najpierw do zapanowania żydowskich czerezwyczajek, które następnie oddałyby nas w ponowne jarzmo moskiewskich i niemieckich katów?

Bez pomocy jednak samego społeczeństwa wszelkie wysiłki rządu mogą zawieść, jak zawiodły w Rosji, gdzie spóźniona energja t. zw. Tymczasowego Rządu z Kiereńskim na czele rozbiła się o marazm rosyjskiego społeczeństwa, szczególniej zaś rosyjskiej inteligencji, która jak wół szła na rzeź bez oporu, poddając swą szyję w jarzmo teroru bolszewickich czerezwyczajek.

A. Wasilewski.

Kronika polityczna.

Nowe dwie noty polskie do przedstawicielstwa Sowietów

Biuro pras. Min. spr. zagr. komunikuje, że w dniu wczorajszym przedstawicielstwu RFSRR w Warszawie doręczone zostały dwie noty.

Pierwsza nota brzmi, m. in. następująco:

„Władze sowieckie uprzedziły poselstwo oraz delegacje polskie w Moskwie, że opłata za lokale, zajmowane przez te instytucje, za przejazdy kurjerów itp. pobierana będzie w złocie. Wobec tego Min. spr. zagr. uprzedza przedstawicielstwo sowieckie w Polsce, że w razie zastosowania powyższego w praktyce przez władze sowieckie, analogiczne zasady zastosowane zostaną do przedstawicielstwa rosyjskiego w Warszawie“.

Druga nota jest odpowiedzią na protest Delegacji rosyjsko-ukraińskiej w sprawie aresztowania organizatora bojówek komunistycznych w Polsce, Krzyżanowskiego. W nocie tej Min. spraw zagr. podkreśla niewłaściwość wystosowania delegacji rosyjsko-ukraińskiej w tej sprawie, wyraża przeciwko temu protest i nadzieję, że przedstawicielstwo sowieckie ukróci niewłaściwe zachowanie się organu jego rządu w Polsce.

Irlandja do Polski.

Delegacja irlandzka w Paryżu przesłała politykom polskim odezwę, zatytułowaną: „Do przedstawicieli narodów całego świata“. Odezwę tę rozpoczyna wstęp: Do wybrańców narodu polskiego. Deklaracja powyższa została przyjęta na zgromadzeniu styczniowem w 1921 r. przez parlament irlandzki i rozesłaną do wszystkich parlamentów świata w odpowiednich językach. Dlatego też do parlamentu polskiego wysłano ją w języku polskim. Broszura poza spisem posłów parlamentu irlandzkiego podaje zasady konstytucji irlandzkiej, a także informacje o stanie gospodarczym i wykazy miast i wsi zniszczonych przez wojska Anglików w 1920 r. Broszura zaopatrzona jest w mapę miejscowości zniszczonych przez Anglików na terytorjum irlandzkiem.

Prasa czeska o umowie polsko-czeskiej.

Ostatnie dzienniki czeskie poświęcają artykuły wstępne faktowi podpisania umowy polsko czeskiej. Organ dr. Benesza „Czas“ pisze, iż najważniejszą rzeczą w zawarciu umowy polsko-czeskiej jest ustalenie przyjaznych stosunków polsko-czeskich. Kwestja Galicji Wschodniej jest poruszana w umowie tylko o tyle, iż rząd czechosłowacki uważa tę sprawę, jako czysto wewnętrzną sprawę Polski, którą to sprawę Polska sama załatwi.

„Venkow“ zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, w którym pisze, że chwile, które polski minister spędzał z politykami czeskimi nie poszły na marne, a wydały świetne rezultaty. Dziennik twierdzi, że między Polską a Czechosłowacją nie będzie konfliktów i że wszelkie spory będą w przyszłości rozstrzygane w duchu serdecznej przyjaźni i wspólnej pracy.

O traktat handlowy niemiecko-amerykański.

Do Stanów Zjednoczonych przybył świeżo niemiecki sekretarz stanu Bergmann celem ułożenia podstaw dla przyszłych stosunków handlowych między Niemcami i Ameryką. Dotychczas konferował z kilku członkami rządu. Koła polityczne w Waszyngtonie wielce zainteresowały się temi naradami, które mogą być wstępem do przyszłego traktatu handlowego.

Umowa z Francją.

W kołach urzędowych zapewniają, że rokowania o porozumienie gospodarcze między Polską a Francją dobiega końca, a odnośne układy będą zapewne podpisane w najbliższej przyszłości.

Zwrot ten ułatwiony został przez to, że zdecydowano się usunąć „iunctim“ między umową naftową a innemi punktami porozumienia gospodarczego. Umowa ta przedstawiała pewne trudności wobec rozpoczętej w Polsce akcji „odpaństwowienia“ obrotu naftą. Inne punkty porozumienia przedstawiają tak niewątpliwe dla obu stron korzyści, że trudności w ostatniej chwili obawiać się nie należy.

Rzecz cała jest tem donioślejsza, że, jak wiadomo, od dojścia do skutku umów gospodarczych zależy wejście w życie układu polityczno-wojskowego.

Kasy emerytalne w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Łajdacką politykę zaborczego rządu rosyjskiego do dziś jeszcze odczuwa w fatalny sposób robotnik polski. Pozbawiony był on kas emerytalnych i w razie niezdolności do pracy, czy to wskutek choroby, czy też starości, zostawał na bruku bez środków do życia. Ażeby zapobiec tym brakom w większości kopalń Zagłębia Dąbrowskiego potworzono lokalne kasy emerytalne, lecz skutkiem stosunkowo małych opłat kasy te, nietylko, że w minimalny sposób wspomagają swych członków, ale są poważnie zagrożone. Z drobnych sum, którymi rozporządzają kasy należy wypłacać zapomogi 5 tysiącom emerytom, wdowom i sierotom po zmarłych członkach kas, taka bowiem ilość emerytów znajduje się w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Do czasu istnienia w kopalniach świadczeń w naturze, a więc do 1 października b. r. sprawa emeryt. była jakoś załatwiana, bowiem otrzymywali oni aprowizację na takich samych warunkach, jak i pracujący. Gdy jednak nastąpiła zmiana w systemie aprowizacyjnym, emeryci, otrzymując jedynie drobne pieniężne zapomogi, znaleźli się w sytuacji rozpaczliwej.

Przy stosowaniu nowej umowy w przemyśle górniczym, sprawa emerytów zwróciła specjalną uwagę klasy pracującej.

Zw. Górników ZZP. uczynił wszystko, co było w jego mocy i u władz rządowych i u przemysłowców, którym proponowano, aby robotnicy spłacali dwie piąte ustalonych składek do kas emerytalnych, przemysłowcy zaś trzy piąte. Dotąd nie można było jednak znikąd otrzymać realnych propozycji, wreszcie skutkiem nacisku ze strony Związku przemysłowcy zgodzili się na ponoszenie połowy wszystkich składek do kas emerytalnych na poszczególnych kopalniach, przyczem składki muszą się wahać od pół do 1 proc. całkowitego zarobku robotnika i tej normy mają nie przewyższać. Wobec zdecydowania się ze strony przemysłowców na wpłacanie połowy wpłat do kas emerytalnych, kapitaliści muszą wpłacić tyleż, co i wszyscy robotnicy, ni mniej ni więcej jeno ogółem 50 miljonów mk. miesięcznie, czyli, że utrzymanie emerytów byłoby prawie zabezpieczone.

Co się tyczy kas emerytalnych, klasa pracująca zapewne uprzytomni sobie, że ci emeryci, to ich niedawni koledzy i współtowarzysze w pracy, że i ich niedługo może taki sam los spotkać, jak i tych bezsilnych i schorowanych starców; zrozumieją, że to, co cierpią dziś wdowy i sieroty po robotnikach, mogą kiedyś przeżywać ich żony i dzieci. Muszą więc robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego namyślić się, ale szybko i nie zapominać, że jeśli z uchwaleniem nowego statutu kas emerytalnych spóźnią się choćby o miesiąc, to już pozostawią 25 miljonów w kieszeni kapitalistów Zagł. Dąbr., którzy taką właśnie sumę zobowiązali się wpłacać miesięcznie do kas emerytalnych.

Listy z Gdańska.

Z ruchu zarobkowego w Gdańsku.

Dyrekcja tramwajów postanowiła, na mocy z nią wszczętych pertraktacyj, podwyższyć pracownikom dotychczasową płacę o 80 fen. na godz. i także nadal płacić dodatek chlebowy, który pracownicy dotychczas pobierają.

Dyrekcja stoczni gdańskiej przyjęła orzeczenie Urzędu rozjemczego, z wyjątkiem jednego paragrafu, który opiewa, że skoro nie przyjdzie podjęcie pracy akordowej do skutku, zarząd stoczni powinien do płacy godz., wynoszącej 5,30 mk. na godz., dopłacić 80 fen. na godz. Za to proponuje dyrekcja dać tylko zapłatę godzinną podstawową t. j. 5,30 na godz. Jako odszkodowanie za niezapłacenie dodatku 80 fen., proponuje dyrekcja stoczni dodatek w myśl orzeczenia Urzędu rozjemczego, umieszczonego w innym paragrafie, pół miesiąca wcześniej wypłacić. Pracownicy jednak widzą w usunięciu tego paragrafu przez dyrekcję w wyżej podanej formie godzenie w interes robotnika, skutkiem czego na zebraniu mężów zaufania pracowników stoczni, większością głosów projekt dyrekcji odrzucono, natomiast zgodzono się na rozstrzygnięcie Urzędu rozjemczego. Zarobki dotychczasowe nie stoją w żadnym związku z obecnie panującą drożyzną.

Gedanus.

Kontrola w M. S. Wojsk.

Statutem organizacyjnym Ministerstwa Spraw Wojskowych uchwalonym w sierpniu b. r. wprowadzona została w tem Ministerstwie Kontrola Generalna, której zadaniem jest układanie preliminarzy i zamknięć rachunkowych a przedewszystkiem finansowa kontrola spraw gospodarczych wojska. Zadanie utworzonego dla powyższych celów korpusu kontrolerów, oraz szefa tego korpusu jest olbrzymie, gdy się zważy, że począwszy od września b. r. zwyczajne miesięczne wydatki gotówkowe na wojsko przekraczają już sumę 8 tysięcy miljonów marek.

Stanowisko szefa tej kontroli w M. S. Wojsk. objął dawniejszy wicedyrektor departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu p. Paweł Mińkowski, który zgłosił swoją dymisję z objęciem ministerstwa skarbu przez obecnego p. Ministra i który teraz wraca do służby państwowej w innym dziale.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie.

W Krakowie powstała państwowa wyższa szkoła przemysłu artystycznego, wydzielona jako osobna instytucja z państwowej szkoły przemysłowej, w której istniał aż do ostatnich czasów wydział przemysłu artystycznego.

Sprawy robotnicze.

Protest robotników miejskich.

Przeciwko polityce Magistratu.

Do prezydium Magistratu m. Łodzi zgłoszona została następująca rezolucja uchwalona na zebraniu robotników miejskich:

„Robotnicy miejscy, Polskiego Zw. Zawodowego Robotników Miejskich, zebrani na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu w dniu 8 listopada 1921 r. postanowiają na znak protestu, wysłać delegację z odpowiednim memorjałem do Magistratu, a w razie odpowiedzi odmownej zaprotestować 8-ck godzinnym bezrobociem.

Robotnicy protestują:

1) przeciw wydaleniu Rzetelskiego bez ujawnienia mu jakiejkolwiek winy.

2) przeciw niesprawiedliwemu i nie opartemu na zasadzie procentowej wydaleniu robotników ze sklepów i składów miejskich przy ul. Ogrodowej 35 i 28, Piotrkowskiej 311 i Karolew, (przed tygodniem wielu robotników zostało tam przetranslokowanych, a robotników ze Związku Niefachowego zabrano na inne składy),

3) przeciw przyjmowaniu świeżych robotników, co miało miejsce w samym Magistracie niedawno przy zamianie — Gwizdka na Wysockiego, byłego pracownika poczty, jak również zamykanie składów Zaprowiantowania, a to z tych przyczyn, że kontyngens przyznany Łodzi jest niewyczerpany, a przez zamknięcie Aprowizacji Magistrat daje możność głodzenia robotników przez paskarzy".

Organizacja ekspedjentów w przemyśle włókienniczym.

W czwartek wieczorem w lokalu Pol Zw. „Praca", Główna 31, odbyło się zebranie Sekcji Ekspedjentów, zorganizowanych w Pol. Zw. „Praca".

Zebraniu przewodniczył p. Michalkiewicz, sprawozdanie zdał kol. Kaźmierczak, zaznajamiając licznie zebranych pracowników ze sprawą żądań, zgłoszonych Związkowi przemysłowców, który dał odpowiedź odmowną. W sprawie powyższej wywiązała się dyskusja.

Po powzięciu pewnych uchwał, przystąpiono do wyboru delegatów z poszczególnych fabryk.

Nastrój wśród zebranych panował poważny, wszyscy byli zdania, że niezadługo już nie będzie pracownika ekspedjenta, któryby nie należał do Związku, bo tylko przez silną i prężystą organizację można osiągnąć lepsze warunki płacy.

W końcu omawiano sprawę ustalenia odpowiedniego cennika.

Faramuszki.

W KAWIARNI.

Łkała na strunach skrzypcowych
Pieśń z tęsknot duszy wysnuta,
W noce bezsenne wycsuta,
Z marzeń utkana liljowych...

Wtórzyła jej wiolonczela,
Fortepjan smętnie zawodził —
W kawiarni, pośród wesela,
Ból smutkiem po strunach wodził.

Nagle twarz skrzypka pobladła,
Akord się urwał w połowie...
Oto w kąciku usiadła
Ona — szumiało mu w głowie,

Drgnął, wlepił w postać tę oczy...
Trwało to chwilę. Lecz męka
Stłumiona. Po strunach ręka
Przebiega wprawnie... „Rakoczy"

Marsz zabrzmiał nagle na sali
A potem nocturn Chopina, —
A potem „ich cantilena"...
Goście ciekawie słuchali...

Na zgrzane trunkami lica
Wstąpiły ciemne wypieki...
A w świat nieznany, daleki
Serc dwojga szła tajemnica...

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

12 Sobota

Dziś Marcina
Jutro Stanisława

Wschód słońca 7 m. 50
Zachód „ 4 m. 37
Wschód księżyca 11 m. 58
Zachód „ 7 m. 30

— **Odpust w katedrze.** Jutro w kościele katedralnym Św. Stanisława Kostki obchodzona będzie uroczystość odpustowa ku czci tego świętego.

Uroczystości rozpoczną się dziś wieczorem nieszporami.

— **Zaprzestanie drukowania marek.** Dyrektor państwowych zakładów graficznych, które od kilku miesięcy masowo produkowały marki polskie, dostał polecenie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, aby od pierwszego grudnia wstrzymał druk nowych banknotów. Do tego czasu wydrukuje się tylko taką ilość marek, jaka będzie potrzebna do wymiany białych banknotów. Wobec tak wyraźnego i stanowczego rozporządzenia, dyrektor państwowych zakładów graficznych wymówił wczoraj telegraficznie zamówione przed kilku dniami w Berlinie numeratory.

— **Zbiory tegoroczne i stan zasiewów.** Główny urząd statystyczny zebrał informacje o zbiorach i stanie zasiewów.

Powszechny zbiór w (centnarach metrycznych z jednego hektara) podług oceny z dn. 1 października r. b. wynosi:

Pszenicy: największy 418,8 centnarów metrycznych wykazuje wielka własność ziemska w województwie poznańskiem. Następnie z kolei idą województwo pomorskie—18 cntr. metr.; cieszyńskie—15,5; łódzkie—14,7; kieleckie—13,6; warszawskie 13.4. Najniższy zbiór pszenicy—10,1 wykazuje województwo stanisławowskie. Mniejsza własność rolna ma znacznie mniejsze zbiory: najwyższy w poznańskiem—16,9, najniższy—9,1 w wojew. krakowskiem. Pszenica jara wydała mniej—o 1—2 cnt. mtr. na hektarze.

Żyto ozime dało przeciętnie około 12 cntn. metr. z hektara; najwyższy w wojew. poznańskiem—16.9; niższy—10.7 w lubelskiem. Oczywiście w gospodarstwach włościjańskich i tutaj zbiory są niższe i żyta jare wykazują znacznie niższe cyfry (w poznańskiem—9,0 w stanisławowskiem—96).

Jęczmień dał najlepsze zbiory na Pomorzu (14.9), najniższe w białostockiem—10,7.

Owies wydał od 13,3 (wojew. poznańskie do 11 cntn. metr. (Śląsk Cieszyński).

Stan zasiewów: pszenica ozima w 9-ciu województwach lepiej niż średnio; najlepiej: na Śląsku Cieszyńskim, pomorskiem, lubelskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem; w pozostałych dwóch województwach: kieleckiem i poznańskiem, trochę lepiej niż miernie; jęczmień zapowiada się wyżej niż średnio w 6-ciu województwach, w poznańskiem, z innych brak wiadomości; żyto wszędzie, poza kieleckiem, wykazuje wyżej niż średnio.

— **Ruch na sieci kolei państwowych.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał II 1921 r., dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych:

Ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 15,370.3 klm., po potrąceniu zaś długości odcinków zamkniętych dla ruchu 15,324 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosi 7.673,267 pociągu-klm., ruchu towarowego 6,213.771 klm. Przebieg wagonów osobowych wynosił 193,244,250 osio-kilometr., towarowych ładownych 345,597,028 osio-klm., towarowych próżnych 154,411,917 osio klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto), ruchu osobowego wynosił 1,745,647,000 tonno-klm., ruchu towarowego 3,671,568,000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 511,404 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 182,272 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: warszawską, radomską, krakowską, lwowską, stanisławowską, poznańską, gdańską i wileńską.

— **Spadek marki niemieckiej a przemytnicy.** Wobec spadku waluty niemieckiej rozpoczął się masowy wywóz waluty polskiej do Niemiec. Jednocześnie wzmógł się na wszystkich punktach granicznych ruch przemytniczy. Do Zagłębia z Niemiec i z G. Śląska przemyca się w znacznych ilościach cukier, sacharynę, materjały apteczne, materjały na suknie damskie (jedwabie i koronki) oraz lekarstwa i specyfiki (kokainę), prócz tego papierosy. Towary monopolowe szczególnie mają wielki zbyt u ludności po stronie polskiej linji granicznej, ponieważ są tańsze od naszych.

— **Podniesienie taryfy pocztowej.** Min. poczt i telegrafu wystąpiło do Rady ministrów z projektem podwyższenia od dn. 1 grudnia, taryfy pocztowej o 50 pr.

— **Zjazd felczerów.** W dniu 20 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie (w lokalu kursów dla drogistów, Złota 58) ogólny zjazd felczerów z całej Rzeczypospolitej. Porządek dzienny zjazdu jest następujący: I. O wprowadzenie w życie ustawy o felczerach zatwierdzonej przez sejm ustawodawczy i jej znaczenie. II. Centralizacja związków zawodowych felczerskich z siedzibą w Warszawiu. III. Obrona zagrożonego bytu felczerów. IV. Stosunek felczerów do społeczeństwa i odwrotnie.

— **Rejestracja personelu aptek.** Minister zdrowia wydał rozporządzenie o rejestracji personelu aptek. Na mocy tego rozporządzenia zarządzający aptekami oraz składami materjałów aptecznych hurtowami i detalicznemi (drogerjami) winni prowadzić w każdej aptece i składzie materjałów aptecznych książkę wykazu osobowego według załączonego wzoru. Do wykazu osobowego winni być wpisani: właściciel, zarządzający i cały personel fachowy.

Książka wykazu osobowego winna być okazywana na żądanie państwowych władz administracyjnych, uprawnionych do kontrolowania aptek i składów aptecznych.

W listopadzie każdego roku zarządzający aptekami i składami materjałów aptecznych obowiązani są przesłać do właściwych urzędów wojewódzkich karty re-

---

MAURYCY LEBLANC. 14)

Odłamek pocisku.

— Lecz to prawdziwe szaleństwo! Czyż oni nie strzelali do ciebie?

— Włożyłem ubranie szpiega, i ch szpiega, panie pułkowniku. Mówię po niemiecku, wiedziałem jakie jest hasło, a z pośród nich wszystkich jeden tylko oficer obserwacyjny znał szpiega. Kiedy powiedziałem generałowi, dowodzącemu brygadą, iż Francuzi zdemaskowali mnie i że zdołałem im umknąć, nic nie podejrzewając, odesłał mnie do owego oficera.

— I miałeś odwagę?

— Trzeba było, panie pułkowniku, a pozatem miałem wszystkie atuty w ręku. Oficer ów nie spodziewał się żadnej zasadzki i kiedy dotarłem do ganku na wieży, z której on udzielał swych wskazówek, opanowałem go bez żadnych trudności i zmusiłem do milczenia. Zadanie moje było skończone, pozostawało mi jeszcze tylko dać wam znak umówiony.

— Tylko tyle! i to z pośród sześciu czy siedmiu tysięcy ludzi!

— Wszak obiecałem, a była już jedenasta godzina. Na ganku znalazłem wszystkie przyrządy, potrzebne do wysyłania sygnałów, tak w dzień jak w nocy. Jakżeż nie skorzystać z tego? Zapaliłem jedną racę, potem drugą, trzecią, wreszcie czwartą i zaczęła się walka.

— Tak, ale te race ściągały równocześnie nasze strzały na dzwonnicę, na której ty sam znajdowałeś się w owej chwili! Strzelaliśmy przeto do ciebie!

— Ach! przysięgam ci, panie pułkowniku, że takie myśli nie przychodzą w podobnych chwilach do głowy. Z radością niemal powitałem pierwszy pocisk, który padł na kościół. A zresztą, wróg nie dawał mi czasu na rozmyślania. Sześciu śmiałków wdarło się natychmiast na wieżę. Utrąciłem paru moim rewolwerem, lecz wślad za pierwszym atakiem nastąpił zaraz drugi, a później dalsze. Musiałem schronić się poza drzwi, zamykając samą wieżyczkę. Kiedy zaś zwalili je na ziemię, drzwi te służyły mi jako barykada, a ponieważ rozporządzałem bronią i amunicją, zabraną pierwszym moim napastnikom i byłem prawie niewidzialny i niedostępny dla wroga, łatwo przyszło mi wytrzymać to oblężenie.

— A nasza 75-tka prażyła cię bezustannym ogniem.

— Przeciwnie, panie pułkowniku, wyzwalała mnie; wyobrazi sobie pan łatwo, że z chwilą, gdy kościół został zrujnowany, a część jego drewniana stanęła w ogniu, nieprzyjaciel nie śmiał już wdzierać się do wieży. Musiałem więc tylko czekać cierpliwie aż do waszego przyjścia.

Paweł Delroze opowiadał to wszystko z największą prostotą, tak, jakby chodziło o rzeczy najzupełniej naturalne. Pułkownik, udzieliwszy mu raz jeszcze publicznej pochwały, zapewnił go, iż otrzyma stopień sierżanta i spytał:

— Czy nie masz żadnej prośby?

— Owszem, panie pułkowniku, chciałem przesłuchać jeszcze niemieckiego szpiega, którego tam zostawiłem i przy tej sposobności odebrać mój schowany mundur.

— Dobrze, mój chłopcze, zjesz z nami obiad, a potem dadzą ci rower do użytku.

O godzinie siódmej Paweł powrócił więc do kościoła. Czekało go tam duże rozczarowanie. Oto szpieg, zerwawszy krępujące go więzy, zbiegł bez śladu.

Wszystkie poszukiwania Pawła w kościele i we wsi okazały się daremne. Jednakże na jednym z stopni schodów, tuż obok miejsca, gdzie rzucił się na szpiega, znalazł Delroze sztylet, którym przeciwnik usiłował go przebić.

Był on zupełnie taki sam, jak sztylet porzucony przed trzema tygodniami koło małej furtki, wiodącej do lasow w Ornequin. To samo trójkątne ostrze. Ta sama rączka z bronzowego rogu, a na tej rączce litery: H. E. R. M.

A więc szpieg i kobieta, tak dziwnie podobna do Herminy d'Audeville, zabójczyni jego ojca, posługiwali się oboje taką samą bronią.

Nazajutrz dywizja, w skład której wchodził pułk Pawła, prowadząc dalej swą ofenzywę, pobiwszy wroga, wkraczała do Belgji. Wieczorem jednak, generał otrzymał rozkaz cofnięcia się.

Zaczął się odwrót. Bolesny dla wszystkich, może zaś szczególnie dla tych, którzy mieli już za sobą trjumfy zwycięstwa. Paweł i towarzysze jego z trzeciej kompanji wpadli w wściekłość. W czasie tych kilku godzin spędzonych w Belgji, widzieli ruiny miasteczka zniszczonego przez Niemców, trupy osiemdziesięciu rozstrzelanych kobiet, starców powieszonych za nogi, masy spoduszonych dzieci. A teraz trzeba było cofać się przed tymi barbarzyńcami!

Na twarzach żołnierzy belgijskich, którzy przyłączyli się do pułku, wyryty był jeszcze przestrach, wywołany widokiem piekielnych męczarni; opowiadali oni rzeczy, których nie mogła pojąć najbujniejsza nawet wyobraźnia. I teraz trzeba było się cofać! Ustępować z nienawiścią w sercu i z zapamiętałem pragnieniem zemsty.

I jaki powód tego odwrotu? Nie była to przecież porażka, ustępowano bowiem w zupełnym porządku, przyczem wojsko zatrzymywało się niejednokrotnie, bądź też w gwałtownym nawrocie rzucało się na zmieszanego wroga. Liczebność jednak nieprzyjaciela łamała wszelki opór. Wzmagała się fala barbarzyńców. W miejsce tysiąca martwych jawiło się dwa tysiące żywych. A więc cofano się

Pewnego wieczoru, z dziennika datowanego jeszcze przed tygodniem, dowiedział się Paweł o jednej z przyczyn owego odwrotu; bolesna była dlań ta wiadomość. Oto 20 sierpnia Corvigny zostało wzięte szturmem po kilku godzinach bombardowania, dokonywanego przez wroga wśród najbardziej niewytłumaczalnych okoliczności; Corvigny wzięte w chwili, gdy spodziewano się ogólnie, że warownia ta przetrzyma przynajmniej kilkudniową obronę, która dodałaby siły naszym operacjom na lewej flance niemieckiej.

Zatem Corvigny padło, a zamek w Ornequin, opuszczony bez wątpienia przez Hieronima i Rozalję (jak tego sam Paweł pragnął), był obecnie zniszczony, zrabowany, z tem wyszukanem okrucieństwem, jakie barbarzyńcy stosowali we wszystkich swych dziełach zniszczenia. I od tej także strony waliły się wściekłe hordy wroga.

Ponure dni z końca sierpnia, najtragiczniejsze może z wszystkich, jakie kiedykolwiek przeżyła Francja. Paryż zagrożony. Dwanaście departamentów zajętych. Powiew śmierci unosił się nad bohaterskim narodem.

Jednego z owych ciężkich dni, usłyszał Paweł rozradowane wołanie, dochodzące go z grona młodych żołnierzy.

— Paweł! Paweł! Nareszcie spełniły się moje życzenia! Co za szczęście!

Młodzi ci żołnierze, byli to ochotnicy, przydzieleni do pułku, a wśród nich poznał Paweł odrazu brata Elżbiety, Bernarda d'Audeville.

(d. c. n.)

gestracyjne wszystkich osób, które w książce wykazu osobowego w dniu 1 listopada były wpisane.

— **Ku upamiętnieniu zasług 28 pułku Strzelców Kaniowskich.** Z okazji przypadającej rocznicy rozbrojęnia okupantów, w którym to dniu powstał 28 pp. Strzelców Kaniowskich, Magistrat dla upamiętnienia bohaterskich zasług pułku „Dzieci Łodzi“ w dziele obrony kraju przed najazdem, wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem przemianowania jednej z ulic naszego miasta na ulicę 28 pułku.

— **Dziennikarze gdańscy w Łodzi.** Zgodnie z otrzymanem przez Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi pismem M. S. Zagr. w dn. 16 b.m. przyjeżdża do Łodzi wycieczka dziennikarzy gdańskich, licząca kilkanaście osób.

— **Pomoc dla dzieci polskich.** (r) Jak wiadomo, pomoc amerykańska dla dzieci w Polsce, pod przewodnictwem Hoovera kończy się we wrześniu 1922 r. Z powodu tego, że wstrzymanie tej pomocy byłoby klęską dla niezamożnych dzieci, przeto wydział opieki społecznej przy Magistracie podejmuje akcję, aby w przyszłości nie pozbawić tych dzieci odżywiania. W tym celu istnieje projekt zwołania w najbliższym czasie posiedzenia wszystkich Towarzystw Dobroczynnych dla naradzenia się, jak organizować opiekę w przyszłości, po zlikwidowaniu pomocy amerykańskiej.

— **Wiejscy spekulanci walutowi.** W ostatnich czasach spekulacja walutowa szerzy się i po wsiach okolicznych pod Łodzią. Skupowanie waluty obcej, dolarów i marek niemieckich przez włościan stało się zjawiskiem powszedniem.

Niektórzy skrzętnie przechowywali po norach kupione walory, inni zaś grali na giełdzie na zniżkę marki polskiej.

Interes ten skończył się nareszcie. Z powodu gwałtownego spadku marki niemieckiej i dolarów, spekulanci wiejscy potracili ogromne sumy. Teraz na gwałt pozbywają się oni obcych walut.

— **Miejski Patronat Prawny.** (k) Miejski Patronat Prawny Opieki Społecznej na posiedzeniu przewodniczących sekcji postanowił w sprawie udzielania pomocy prawnej wprowadzić następujące zmiany:

Ustnych porad prawnych będą udzielali prawnicy codziennie w godzinach od 5—6 pp. w lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Moniuszki 10, oficyna, 1 piętro.

W sprawach: 1) Sekcji Opieki nad dzieckiem i macierzyństwem—w poniedziałki i czwartki.

2) Sekcji dla spraw inwalidów, oraz niezdolnych do pracy z powodu starości—we wtorki i piątki.

3) Sekcji bezrobotnych, zdemobilizowanych żołnierzy i ofiar wojny—w poniedziałki i czwartki.

4) Sekcji, zmierzającej do zwalczania pijaństwa i innych nałogów, oraz opieki nad upadłemi kobietami, byłymi więźniami itp.—w środy i soboty.

Biuro Patronatu przyjmuje interesantów w godz. od 3—5 pp.

— **Z fabryk.** Jak nas informują, fabryka M. Kogoznickego, zatrudniająca 105 robotników, nie została zamkniętą, natomiast pracę w niej zredukowano do trzech dni w tygodniu.

— **O dzieci moralnie zaniedbane.** (r) Przed niedawnym czasem na wniosek Magistratu Rada Miejska uchwaliła, aby wysłać do Cieszyna do zakładu domu poprawy, dzieci moralnie zaniedbane. W tym celu były prowadzone pertraktacje z prezydentem m. Cieszyna i doszło do porozumienia. Onegdaj wszakże nadeszła wiadomość, że Cieszyn odmawia przyjęcia tych dzieci z Łodzi, gdyż pierwszeństwo mają dzieci przesyłane z Górnego Śląska.

W związku z tem, wydział opieki społecznej pragnąc ten projekt zrealizować zwrócił się z propozycją przesłania tych dzieci do Wielkopolski.

— (k) **Ziemniaki w wydziale zaprowiantowania miasta.** Wydział zaprowiantowania miasta komunikuje, że na placach miejskich przy ul. Przejazd 82, Konstantynowskiej 99 i Węglowej można nabywać ziemniaki z nowego transportu po 3600 marek korzec bez ograniczenia ilości.

— **Nagły zgon.** (k) W komurce domu Nr. 31 przy ul. Nowomiejskiej zmarła nagle niejaka Michalina Marczewska.

— **Podrzutek.** (k) W bramie domu № 64 przy ul. Cegielnianej znaleziono noworodka w wieku około 2 miesięcy, płci żeńskiej, owiniętego w fartuch, poszewkę i białą serwetę z literą S. Dziecko pozostawiono czasowo w mieszkaniu stróża tego domu.

— **Z głodu!!!** (k) W sklepie Gitli Brot, przy ul. Stodolnianej 4 aresztowano Marjannę Bednarek i Janinę Ratkiewicz, które skradły bochenek chleba z głodu.

— **Krewki fabrykant.** (k) Przy ul. Cegielnianej 24 w fabryce Jakuba Kaczmera, zarządzający fabryką Szaja Epsztajn, został pobity przez Kaczmera. O zajściu sporządzono protokół.

— **Komunikacja Skierniewice — Łowicz.** Od dn. 10 b. m. uruchomione zostały w dni powszednie pomiędzy Skierniewicami a Łowiczem dodatkowe pociągi osobowe Nr. 419 i 420 do przewozu podróżnych 2 i 3 kl.

Pociąg Nr. 419 odjazd ze Skierniewic g. 15.20, przyjazd Łowicz g. 15.50.

Pociąg Nr. 420 odjazd z Łowicza g. 16.10, przyjazd Skierniewice g. 16.40.

— **Ze Zgierza.** I Zgierz, tak jak Łódź, przeżywa obecnie w przemyśle i handlu dotkliwy kryzys. Wszystkie fabryki, za wyjątkiem firmy Posselta, zredukowały czas pracy od 3 do 2 dni w tygodniu. Niektóre firmy wymówiły pracę robotników swoim, po niejakim zaś czasie, w przewidywaniu polepszenia się sytuacji, wymówienie cofnęły.

Zastój w handlu idzie w parze z kryzysem w przemyśle. Wszędzie panuje stan wyczekiwania na zbawcze konjunktury, których na razie nie widać.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w sobotę 12 b. m. Teatr Miejski daje o g. 4 pp. doskonałą komedję w 3 akt „Kierownik szkoły“ Ottona Ernsta.

Wiecz. o g. 8.15 „Wilki w nocy“— Tadeusza Rittnera w świetnej obsadzie naszego zespołu w wspaniałych ramach scenicznych projektu Andrzeja Pronaszki.

— **Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.** Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. odbędzie się koncert symfoniczny popołudniowy pod dyr. Br. Szulca, z udziałem znakomitego barytona Opery Kijowskiej Mikołaja Jachno. Niedzielny poranek muzyczny (ludowy) poświęcony będzie muzyce kompozytorów polskich, a jako solista wystąpi wiolonczelista p. G. Teszner.

Jak nam komunikuje dyrekcja koncertów, na skutek otrzymanego w ostatniej chwili telegraficznego zawiadomienia od Egona Petri i Mirona Poliakina, iż przyjechać nie mogą, w koncertach popołudniowych w niedzielę i abonamentowym w poniedziałek zajdą następujące zmiany:

Na niedzielnym koncercie popołudniowym o godz. 4 po poł. pod dyrekcją berlińskiego kapelmistrza Efrema Kurtza grać będzie (zamiast Egona Petri) znany u nas pianista Karol Szreter.

Na wielkim koncercie abonamentowym w poniedziałek dn. 14 b.m. wystąpi świetny skrzypek, Stanisław Frydberg, którego mistrzowską grę mieliśmy sposobność niedawno podziwiać.

W programie symfonja „pastoralna“ Beethovena, uwertura „Egmont“ tegoż kompozytora i koncert skrzypc. Brucha. Dyryguje: Br. Szulc.

Kwesta na „Dom Starców“.

Od Biskupa łódzkiego ks. Tymienieckiego otrzymaliśmy odezwę następującą:

„W niedzielę 13 listopada odbędzie się na rzecz „Domu Starców“ Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności kwesta, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego. Członkinie i członkowie Komitetu wiele wkładają pracy i trudu, a czynią to tem gorliwiej, gdyż poznawszy wielki niedostatek tej instytucji, czują się w obowiązku w imię miłości bliźniego dopomóc jej pomni słów Chrystusa Pana: „Pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili“ (Mat. XXV—40.

Zaiste pomocy tam potrzeba; zbliża się sroga zima, brak opału, chleba i najniezbędniejszych środków do życia.

Znając ofiarność i czułe serca Szanownych Łodzian na bratnią niedolę, zwracam się do wszystkich mieszkańców naszego grodu, prosząc dla tych starców o pomoc „Dawajcie, a będzie wam dane“ (Łuk. VI—38).

Z najdrobniejszych ofiar powstanie wielka całość, która zabezpieczy na pewien czas los bezdomnych i opuszczonych, otrze niejedną łzę, osłodzi ostatnie chwile dogasającego życia.

Ratujmy tych, którzy kiedyś pracowali, a dziś ręka ich niezdolna jest do pracy!“

Ks. W. Tymieniecki
Biskup łódzki.

Życie kraju.

— **Wilno.** W Wilnie odbył się czterodniowy zjazd Związku Bratnich Pomocy polskiej młodzieży akademickiej. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina i Bydgoszczy. Na honorowego prezesa zjazdu jednomyślnie powołano gen. Żeligowskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu p. Wacław Szurig złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezydjum Związku Bratnich Pomocy.

W drugim i trzecim dniu zjazdu odbywały się obrady poszczególnych komisyj i podkomisyj, na których przedyskutowano i opracowano cały szereg wniosków i rezolucyj. W godzinach poobiednich delegacja zjazdu udała się do gen. Żeligowskiego i rektora Staniewicza. Zarówno gen. Żeligowski, jak rektor Staniewicz, przyjęli delegację zjazdu bardzo życzliwie, okazując duże zainteresowanie pracami zjazdu i położeniem materjalnem młodzieży akademickiej.

W czwartym i ostatnim dniu zjazdu odbyło się w sali uniwersytetu Stefana Batorego plenarne zebranie wszystkich delegatów, na którem uchwalono szereg wniosków, opracowanych przedtem przez poszczególne komisje. Na czoło wszystkich poruszanych spraw i zagadnień wysunęło się na zjeździe to smutne przeświadczenie, że ze strony społeczeństwa naszego brak należytego zrozumienia potrzeb materjalnych młodzieży studjującej, co w dużym stopniu może przyczynić się do obniżenia intensywności w pracy naukowej i zmniejszenia dopływu sił inteligentnych, których tak wielki brak daje się u nas odczuwać.

W końcu dokonano wyborów do władz Związku Bratnich Pomocy.

— **Sosnowiec.** Wobec spadku marki niemieckiej rozpoczął się masowy wywóz waluty polskiej do Niemiec. Równocześnie wzmógł się w rozmaitych punktach granicznych ruch przemytniczy z G. Śląska i z Niemiec do Zagłębia. Tak np. przemycany z Niemiec cukier kosztuje 200 mk. Szczególnie chętnie przemycane są materjały na ubrania, jak sukno damskie, jedwabie, koronki i t. d. materjały apteczne zwłaszcza specyfiki i kokaina.

— **Częstochowa.** Z powodu braku węgla wszystkie szkoły miejskie w Częstochowie zostały zamknięte na przeciąg 8 dni.

— **Jarosław.** Dokonany spis mieszkańców m. Jarosławia wykazał ubytek ludności, zamiast przyrostu. Podczas gdy w r. 1910 było 26,879 mieszkańców wedle obecnego spisu jest tylko 20,440. „Tygodnik Jarosławski“ twierdzi, iż spis ludności w Jarosławiu nie był dokładny gdyż ludności jest napewno więcej, niż w 1910 r.

— **Równe.** Donoszą z Równego, że 70% powracających z Rosji repatrjantów stanowią żydzi, wśród których znajduje się mnóstwo komisarzy i agentów komunistycznych. Do Równego przybyło wczoraj 16 żydów repatrjantów, z pomiędzy których władze bezpieczeństwa aresztowały 9 osób, jako komisarzy bolszewickich, przybywających do Polski w celu propagandy.

Kronika ekonomiczna.

Spadek kursu marki niemieckiej.

W związku ze spadkiem kursu marki niemieckiej mnożą się w Berlinie pogłoski o rozmyślnej akcji rządu niemieckiego w tym kierunku. Według tych pogłosek, rząd niemiecki dąży do bankructwa.

Znamienne jest, że stronnictwa prawicowe witają spadek marki niemieckiej wprost z zadowoleniem, czego najlepszym przykładem jest przemówienie nacjonalisty dr. Helffericha na posiedzeniu parlamentu.

Kryzys walutowy w Jugosławji.

Z powodu katastrofowej zniżki kursu denara w kołach handlowych w Belgradzie wzięto pod rozwagę sprawę ogłoszenia moratorjum. Prezes belgradzkiej izby handlowej zwrócił się w sprawie moratorium do izby kupieckiej w Londynie Liwerpolu, Paryżu, Rzymie i Sofji. Angielskie konsorcjum bankowe wskutek tych starań udzieliło pożyczki w złocie w sumie 15 miljonów funtów sterlingów.

Sensacyjny proces.

Nowożytny Sinobrody. — Dziesięć morderstw w ciągu 4-ch lat.

W Paryżu rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Henrykowi Landru którego zbrodnie zajmowały żywo przed dwoma laty nietylko publiczność paryską, ale całej Europy.

Akt oskarżenia jest niesłychanym dowodem łatwowierności kobiet, a Landru grając na obietnicach małżeństwa z łatwością chwytał ofiary w swoje sidła.

Za pomocą ogłoszeń w pismach: „Samotny pan 45 lat, dochód 4 tys. fr. pragnie poślubić damę w podobnej sytuacji“ zwabiał do ustronnej willi swoje ofiary. Ograbiwszy je mordował w sposób bestjalski, w procederze swoim zaś zachował wiele systematyczności i wyrafinowanie.

W notesie, który dostał się do rąk władz śledczych, notował dzień zamordowania, miejscowość, skąd ofiara pochodzi, a niekiedy i jej nazwisko, wreszcie sumę „zainteresowaną“. Począwszy od piątego morderstwa notował nawet godzinę dokonania zbrodni.

Landru badany w śledztwie nie przyznawał się do popełnionych zbrodni, a wobec sędziów zachowywał się z niesłychanym tupetem i cynizmem.

Żmudne śledztwo wyjawiło jednak szczegóły zbrodni, a obecnie rozprawa będzie epilogiem historji nowożytnego Sinobrodego.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Górna.

Dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie zarządu, oraz dziesiętników. Obecność dziesiętników jest konieczna.

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego.

W niedzielę o godz. 10 rano, w redakcji „Pracy“ odbędzie się pierwsze posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Odczyt.

W sobotę dn. 12 b. m. w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt prof. Z. Hajkowskiego p. t. „Praca oświatowa wśród robotników w Zachodniej Europie.“

Zabawa Dzielnicy Bałuckiej

W sobotę, 12 b. m. o godz. 8 wiecz. Dzielnica Bałucka urządza zabawę taneczną w sali Stow. im. Paderewskiego przy ulicy Zawadzkiej N 24 na Bałutach.

Zebranie Dziesiętników i Delegatów NPR.

W sobotę 12 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich dziesiętników i delegatów fabrycznych Dzielnicy Bałuckiej N. P. R. w Klubie przy ul. Franciszkańskiej Nr. 58.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: o godz. 4 po połud. „Kierownik szkoły“ o godz. 8.15 wiecz. „Wilki w nocy“.

Kina: Luna „Święty Tygrys“.
Nowości „W kajdanach małżeństwa“.
Casino „Złoty potop“.
Dolina Szwajc. „Cowboy i modystka“.
Popularne „W lochach w księgarni“.
Odeon Leda Nova we wspaniałym dramacie.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA — **LUNA**

I-sza SERJA! **Dziś Premjera!** **I-sza SERJA!**

Niezwykle sensacyjnego obrazu wytwórni B-ci Pathé w New Yorku w 4-ch serjach p. t.

„ŚWIĘTY TYGRYS“

Wspaniały dramat w 7 aktach rozgrywający się na tle egzotycznem wschodnich Indji. W roli głównej słynna **RUTH ROLAND.**

Niewidziana sensacja! **Niezwykłe napięcie dramatyczne!**

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. CHWATA. Passe-partout i bilety ulgowe ważne tylko do godz. 7 wiecz.

Codziennie o g. w pół do 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 2 po poł, przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! **Nadzwyczajna Sensacja!!** **Dziś!**

„Cowboy i modystka”

Dramat Amerykański w 5-ciu akt. W roli głównej **MARGERY WILSON.**

Największe w naszem mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Dziś!

Dziś SERJA I-sza pod tytułem

„W LOCHACH KSIĘGARNI”

Dramat w 5 częściach z amerykańską premjowaną gwiazdą ekranu **Leah Baird.**

2-gi epizod atrakcyjnej serji wykonanej przez amerykańską wytwórnię „Mundus-Film“ p. t. „Szatani zagłady“.

We wtorek 15-go i we środę 16-go listopada b. r. wystąpi w gmachu teatru „SCALA“ (ul. Cegielniana 18)

BALET

Teatru **WIELKIEGO** w Warszawie

CAŁKOWITY ZESPÓŁ (30 osób)

Halina Szmolcówna, Helena Bekewffy, Piotr Zajlich, M. Kulesza, Sobiszewski, Blancard, Skrzypkowski,

Mia Kamińska, Szymańska, Wilanowska, Kociubińska, Kosydarówna, Sochówna, Szeryńska, Jałowiecka i in.

1 wieczór (wtorek 15 b. m.) Obraz **„Wschód“** z baletu **„Pan Twardowski“**, (muz. Lud. Różyckiego); w wykonaniu całego zespołu.

2 wieczór (środa 16 b. m.) II akt baletu **„Gizela“** (Muz. Adama) w wykonaniu całego zespołu.

Nadto w obu wieczorach: 2 części (12 numerów) popisów solowych, duetów, tercetów i większych ansambli wykonają **H. Szmolcówna, H. Bekewffy, P. Zajlich, M. Kulesza,** oraz solistki, soliści, i corps le ballet. Kapelmistrz Wielkiego Teatru w Warszawie: **Marjan Rudnicki.** Reżyserja i układ sceniczny PIOTRA ZAJLICHA. Dekoracje, kostjumy i rekwizyty pracowni Teatru. Wielkiego w Warszawie. Początek o g. 8.30 w. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Wp. Gostomskiego od 11—2 i od 5—9.

5 PRÓŚB

do naszych Szan. Klijentów w sprawie likwidacji obuwia w „Merkatorze“.

1) Nie bierz więcej, niż jedną parę obuwia — drugą możesz sobie kupić w sklepie;
2) Nie przychodź kilkakrotnie kupować po jednej parze: nie Ty jeden pragniesz mieć tanie obuwie na zimę;
3) Nie kuś nas „zakupem hurtowym po znacznie wyższej cenie“, bo Cię załatwimy w ciągu jednej minuty. Rzetelni kupcy niech pozbędą się obawy przed „rujnującą ich konkurencją“. Likwidacyjny zapas nasz jest na to zbyt szczupły, a wyprzedajemy go tylko tym najbardziej upośledzonym: **nauczycielom, urzędnikom i robotnikom;**
4) Przymierzaj raczej całą godzinę, niżbyś miał, nie oglądając, płacić i zabierać;
5) Z personelem, obsługującym Cię z całą uprzejmością i oddaniem, prowadź pogawędki głównie o obuwiu, zaś o pogodzie etc. wobec olbrzymiego u nas ruchu — odłóż na później.

„MERKATOR“, Piotrkowska № 84.
Tel. 887.

Kucharz-Rutynowany

potrzebny do mlecz. „Switezianka“
Łódź, Piotrkowska 83.
Osobiście zgłaszać się od 10 rano do 5 po poł.

Dnia 13 b. m. o g. 5 i pół p. p. w sali P. Zw. Zaw. przy ul. Głównej 31, staraniem Koła Amatorskiego dzielnicy Wodnej, będzie urządzone przedstawienie

Na program takowego złożą się trzy jednoaktówki p. t.

„Skazaniec“ — „Katorga“ — „Odwiedziny“

Szczegóły w programach.

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

KRAWIEC DAMSKI

przyjmuje palta, kostjumy i przerabiania.
Hrabiowska 3, I p.

Palta

damskie kosztują teraz 17500, suknie 5500, duże zimowe chustki 7500, Paletka dziecinne 5000 i 9000 Garnitury męskie 18000, 24000
u **Szmochla i Roznera**
Łódź, Piotrkowska 100
Filja 160.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Potrzebna dziewczyna do usług. Południowa № 58, m. 15, zgłaszać się od 4-ej do 6-ej.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m, 15 parter. 3566—30

Cieślelska Józefa zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Heinzla i Kunitzera. 3659—1

Dowód zaliczeniowy na Mk. 114.800. № 6078 dla J. Gelena, Warszawa na mię Lewin i Lipszyc zaginął. 3649—8

Fajga Libe Lewkowicz zagubiła dokument osobisty, wydany w Łodzi. 3654—8

Grzelak Tomasz zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane w 28 p. Strzel. Kan. 3652—8

Krawczyński Antoni zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną z B. Z. 30 p. Strzel. Kaniowskich. 3655—8

Klejman Teodozja zagubiła paszport polski, wydany w Wągrowcu. 3657—8

Modrzejewska Matylda zagubiła paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 3658—3

Młodzieniec z 3-kl. wykształceniem, pragnie wstąpić na praktykę do zakładu ślusarskiego lub elektrotechnicznego. Łaskawe zgłoszenia przyjmie red. „Pracy“ pod B. L. 3630—1

Pietrzak Tomasz zagubił paszport rosyjski, wydany w Sieradzu. 4641—8

Potrzebna dobra dziewczyna ul. Wólczańska 57. I piętro. 3 8—1

Potrzebna służąca do wszystkiego z praniem, umiejąca gotować, Piotrkowska 116, m. 3, I piętro front.

Szwarcman Perla zagubiła metrykę urodzenia, wydaną w Łodzi. 3737—1

Studzińska Helena zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 3611—3

Tuczek Johan zagubił paszport polski, wydany z gm. Rowno. 3647—8

Zaginął patent 1-szej kategorji z dnia 15/III b. r. № 11235, wydany firmie Niemiecko-rosyjskie Tow. Transportów. 3653—1

Witkowska Stefanja zagubiła paszport polski, wydany w Chojnach. 3655—8

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK